

Agnostyk patrzy na Polskę i jej kościół

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Zdaniem niektórych teistów, ale i ateistów, agnostyk to typ godny pożałowania, bezradnie miotający się gdzieś pośrodku, gapowaty mięczak, niewydarzona miernota — zero kompletne. Tak przynajmniej wynikałoby to z książki Richarda Dawkinsa „Bóg urojony” wyd. C i S Warszawa, 2007 r. str.78 — 80 w której autor przedstawiając m.in. nędzę agnostycyzmu definiuje jego dwa zasadnicze typy, a mianowicie (CHAP) czyli Chwilowy Agnostycyzm ze względów Praktycznych oznaczający, że w przedmiocie istnienia Boga nie dysponujemy jeszcze wystarczającym materiałem dowodowym by sformułować tezę o jego istnieniu bądź nieistnieniu (albo też nie rozumiemy dowodów lub nie mieliśmy czasu by się z nimi zapoznać) oraz (GAP) czyli Generalnym Agnostycyzmem ze względów Pryncypialnych oznaczający postawę przyjmującą brak odpowiedzi na istnienie Boga niezależnie od tego jak wiele dowodów zgromadziliśmy „... jako że sama idea dowodliwości jest w tym przypadku nieadekwatna .” str.80 i dalej „ Samo pytanie istnieje na innej płaszczyźnie, w innym wymiarze, poza sferą w której można poszukiwać dowodów. Hipoteza o istnieniu Boga jest równie prawdopodobna jak pogląd przeciwny, czyli hipoteza o jego nieistnieniu.” Zdaniem Dawkinsa problem agnostyka powinien rozwiązywać rachunek prawdopodobieństwa decydujący o przyjęciu ateistycznego punktu widzenia, co jednak w mojej ocenie nie przesądza o prawidłowości takiego wniosku albowiem jak słusznie twierdzi T.H. Huxley nie należy w kwestiach intelektu twierdzić, że wnioski są pewne dopóki dowody nie zostały zademonstrowane lub zademonstrowane zostać mogą.

Pozwolę sobie zatem pozostać przy swoim agnostycznym stosunku do siły nadprzyrodzonej sytuując się pośrodku zaproponowanej przez Dawkinsa skali stopniującej przekonania co do istnienia Boga rozpoczynającej się od silnego teizmu na silnym ateizmie kończąc. Do zaproponowanych przez Dawkinsa podziałów dodałbym jednak zarówno w odniesieniu do rodzajów agnostycyzmu jak i skali stopnia przekonań co do istnienia Boga istotną kategorię jaką łatwo zaobserwować wśród wielu współczesnych ludzi tj. (AO) Agnostycyzm Obojętności, który tak ważne dla wielu pytanie o istnienie istoty nadprzyrodzonej uznaje za całkowicie nieistotne, a swoje przekonania etyczno-moralne może równie dobrze łączyć z mitologią chrześcijańską jak i etyką laicką wywodząc je z kultury europejskiej bez konieczności odwoływania się do istnienia jakichkolwiek bytów pozamaterialnych.

Dopuszczając nawet istnienie jakiejś siły sprawczej nie uznaje za uzasadnione, aby przyjmować jej ingerencję w ziemską rzeczywistość czy procesy historyczne nie mówiąc już o indywidualnych losach ludzi. Z tego punktu widzenia pytanie zasadnicze o przekonania co do istnienia Boga jest dla takich osób marginalne i w gruncie rzeczy niczego nie zmienia w ich światopoglądzie. Postawa taka jednocześnie determinuje stosunek do jakiegokolwiek religii oraz jej instytucjonalnego wyrazu (kościoła), jaki by on nie był, nakazując postrzeganie ich poprzez pryzmat roli społecznej, znaczenia, pozycji czy wpływów, a konstruowanie ewentualnych ocen zawsze uzależnia od aktualnego kontekstu sytuacyjnego.

W ramach obojętności religijnej można oczywiście wyróżnić różnego rodzaju zabarwienia emocjonalne w odniesieniu do religii i kościoła — zarówno życzliwość jak i niechęć, a nawet wrogość prawdopodobnie w zależności od osobistych doświadczeń. Nie zmienia to jednak co do zasady obojętności w jakiegokolwiek bardziej wyraziste nastawienie.

Agnostyk patrzy na współczesną Polskę i martwi się zjawiskami społecznymi jakie mają w niej miejsce. Smuci go upadek polskiej demokracji, być może związany z kryzysem systemów partyjnych jakie obecnie istnieją w państwach europejskich, a być może będący wynikiem zamknięcia polskiej sceny politycznej. Powszechne zniechęcenie do podejmowania działalności publicznej, cynizm i oportunistyczny politykizm oraz pogłębiający się zanik więzi społecznych powiązany z narastającym bezrobociem, szczególnie wśród młodzieży i osób starszych, prowadzi w konsekwencji do poważnych napięć społecznych.

Podobną analizę rzeczywistości przedstawia Sławomir Sierakowski w opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” „Liście otwartym do partii.” Zamieszczonym również na stronach internetowych „Krytyki Politycznej”.

Autor listu słusznie pisze m.in. : „ Duch który ulatuje obecnie ze współczesnych demokracji liberalnych polegał na rywalizacji różnych pomysłów politycznych, aby wygrał najlepszy. Bardzo często dochodziło do kompromisów , ale kompromis między ideami czy programami to coś innego niż oportunistyczne ewolucje wizerunku. Systemy partyjne ogłupiają dziś ludzi w równym stopniu jak telewizja. (...) W odczarowanym świecie między ludźmi zanika więź społeczna. Bronią się jeszcze

wyspy, w których nie umarł Bóg i tradycja."

Autor kończy list apelem o odbudowę więzi między ludzkich początkowo w ramach grup środowisk, a następnie ruchów społecznych. Proponowanej diagnozie jak i postulowanej recepcie nie można odmówić słuszności. Nie jest to głos odosobniony lecz raczej synteza wielu stanowisk coraz częściej pojawiających się na łamach prasy i w wypowiedziach przedstawicieli środowisk akademickich.

O zjawiskach tych pisałem w moich poprzednich tekstach wskazując na poważne zagrożenia wynikające z braku reprezentatywności politycznej, dyskryminacji czy braku aktywności wielu środowisk w tym należących do niekatolickiej części społeczeństwa. Jest jednak w tekście Sławomira Sierakowskiego wyraźne wskazanie na utrzymujące się wspólnoty tradycjonalistów religijnych kultywujących więzi wspólnotowe w obrębie swoich kościołów. Nie są to jednak w mojej ocenie żadne wyspy ani pozostałości dawnej wspólnoty lecz żywa społeczność pobudzana instytucjonalną organizacją kościoła, prężnym środowiskiem intelektualnym, organizacjami świeckich, a w końcu obudowana własnym być może w jakiejś części pasożytującym na kościele systemem partyjnym z drugą co do wielkości chociaż obecnie opozycyjną partią polityczną.

Agnostyk w Polsce atakowany jest z obu stron skali przekonań co do istnienia Boga zaproponowanej Przez R. Dawkinsa, czuje się dyskomfortowo, bywa równie marginalizowany jak i zawłaszczany przez obie strony, z których jedna widzi go jako niedouczonego ateistę, a druga jako zbłąkanego i poszukującego baranka bożego. Agnostyk patrzy na Polskę i widzi jak jest ona ograniczana cywilizacyjnie wszechobecnością kościoła i jego sług zajadłe walczących o pozycję, przywileje i wpływy, a jednocześnie kościoła coraz bardziej rezygnującego z duchowości i religijności stojącego się w coraz większym stopniu instytucją społeczną, a nie instytucją wiary.

Kościół coraz bardziej koncentruje się na kultywowaniu praktyk rytualnych niż na pogłębianiu wiary i dochowywaniu jej zasad przez wiernych. W tym sensie katolicka większość w praktyce coraz bardziej obojętna religijnie i nie przestrzegająca zasad wiary w przeciwieństwie do ateistów i agnostyków nie odbiera działalności kościoła opresyjnie nawet gdy wyższe duchowieństwo uczestniczy w państwowych celebracjach, śmiało krytykuje modernizacyjne nowinki, sprzeciwia się prawnemu usankcjonowaniu zmian obyczajowych czy przeforsowuje wprowadzenie katolickich zasad etycznych do prawa pozytywnego.

Kościół nie jest ani wycofany ani defensywny, nie zamierza łagodzić stanowiska w sprawach etyki i moralności uzurpując sobie w sferze publicznej prawo narzucania całości społeczeństwa rozwiązań prawnych opartych na zasadach wiary.

W przestrzeni kulturowej przesiąkniętej symbolami religijnymi, w mentalnie konserwatywnej obrzędowo-rytualnej atmosferze wiary podlanej narodowo -ksenofobicznym sosem jedno wyznanie odgrywa rolę religii cywilnej (T. Terlikowski i inni w dyskusji „miejsce kościoła w Polsce”, „Rzeczpospolita” 12-13.06.br. dodatek Plus Minus) wszechogarniającej i tworzącej iluzję istnienia jednolitej, ścisłej narodowej wspólnoty.

Agnostyk nie tylko nie podziela przedstawionego we wspomnianej wyżej dyskusji katolickich publicystów poglądu o malejącej pozycji i roli kościoła katolickiego w Polsce, lecz raczej dostrzega zacieśnianie więzów jakie kościół zafundował Polsce za pośrednictwem kardynała Wyszyńskiego i JP II. Zgodzi się natomiast z tymi poglądami, które wskazują na swoistą letniość uczuć religijnych wierzących czy też narastającą ich obojętność religijną przy zachowaniu kulturowego uczestnictwa w praktykach religijnych, a więc w praktyce odchodzenia od wiary bez przechodzenia na pozycje ateistyczne, co — zdaniem dyskutantów — zapobiega agresywnej ateizacji.

Tymczasem narastającej obojętności wierzących odpowiada równie zwiększająca się obojętność środowisk nie wyznaniowych na sprawy wiary i kościoła, które postrzegają cywilizacyjne spętanie jedynie jako pewien dyskomfort i bardziej zainteresowane są w likwidacji państwowej dystrybucji dóbr i środków na rzecz kościoła niż konfrontacją zasad wiary z oświeceniowym sceptycyzmem.

Próbując zachować wpływy i pozycję w społeczeństwie i państwie oraz zdając sobie sprawę z narastającej laicyzacji zagrażającej możliwości rzeczywistego wpływu na politykę, kościół skoncentrował się na sprawach historycznych, narodowych i obyczajowych, próbując utrzymać narodową wspólnotę wierzących, tradycyjnie konserwatywnych i mentalnie wycofanych dostarczając im anachronicznych narzędzi do zmierzania się z wyzwaniem współczesności.

Prowadzi to często do postrzegania działalności kościoła jako działalności antypaństwowej, obrony przed państwem epatującym modernizacją głównie zresztą obyczajową, a więc powrotu do misji którą kościół opanował w okresie powojennym prowadząc umiejętną grę z komunistyczną władzą. Dodatkowo zbyt nachalne domaganie się uwzględnienia katolickich zasad etycznych w tworzeniu prawa pozytywnego będące nie do zaakceptowania przez każdego kto optuje za państwem neutralnym światopoglądowo, stawia kościół w dosyć niewygodnej pozycji, pozycji

instytucji dążącej do maksymalnego podporządkowania sobie już nie tylko państwa, ale i osobistego życia jego obywateli. Będzie to stale wywoływać napięcia i konflikty polityczne wzmocniając linię, będącego już faktem, podziału społeczeństwa polskiego na część konserwatywno — narodowo - wyznaniową i część zlaicyzowaną.

W ocenie niepoprawnego agnostyka, który nikomu źle nie życzy, dzisiejsze stanowisko kościoła jest zarówno nieracjonalne jak i nieuzasadnione. Obrona szczególnej pozycji w państwie i społeczeństwie w obliczu nieuchronnych procesów laicyzacji jest w dłuższej perspektywie skazana na niepowodzenie, a zaniechania w pogłębianiu wiary i duchowości wiernych pogłębią w przyszłości kryzys kościoła w Polsce, kryzys który nikomu nie będzie służył.

W tym kontekście zasadniczy opór przed państwem neutralnym światopoglądowo ze strony polityków związanych z kościołem może być zrozumiały, natomiast ze strony kościoła jest wielce dyskusyjny, albowiem wycofanie takie sprzyjałoby skoncentrowaniu się na sprawach wiary i głoszeniu jej prawd.

Mirosław Woroniecki

Adwokat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-06-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1948) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1948>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl